

Ks. Arkadiusz JASIEWICZ  
(Przemyśl, WSD)

## ZNACZENIE CUDÓW W HISTORII MNICHÓW W EGIPCIE

*Historia mnichów w Egipcie*, jeden z najważniejszych utworów opowiadających o egipskich mnichach, powstała u schyłku IV wieku, a więc w czasach, gdy monastycyzm egipski fascynował religijne elity całego chrześcijańskiego świata. Dzieło to było pisane z myślą nie tylko o mnichach; równie ważnym czytelnikiem w oczach autora miał być pozostający w świecie człowiek pobożny, pragnący dowiedzieć się o świecie innym od rzeczywistości, w której żył na co dzień, podziwiać heroiczne postacie oraz zbliżyć się przynajmniej na tej drodze do *sacrum*<sup>1</sup>. Dlatego też w *Historii mnichów w Egipcie* cuda i nadzwyczajne wydarzenia zajmują centralne miejsce, choć tego rodzaju opowieści mogą odstręczać współczesnych ludzi. Mimo, że ceni się fikcję i fantastykę w literaturze pięknej i podziwia się efekty specjalne w filmach, to wymaga się, aby literatura poświęcona duchowości cechowała się trzeźwością. W starożytności chrześcijanie nie mieli takich zahamowań (podobnie jak i ich średniowieczni następcy). Odmierna wrażliwość sugeruje, że należy odczytywać te teksty ze szczególną uwagą, kierując wzrok na względy duchowe tej literatury, tak aby pobieżny osąd, dotyczący tych „historycznych relacji”, nie uczynił ślepymi na to, co jest sednem owych tekstów<sup>2</sup>. Nie podejmujemy się w tym artykule próby wyjścia poza teksty i dotarcia do historycznych wydarzeń, ale zastanowimy się, jak autor owego dzieła rozumiał znaczenie wydarzeń, które spisał.

Warto najpierw zwrócić uwagę na użytą w naszym tekście terminologię, określającą wydarzenia nadprzyrodzone. Sam termin „cud” (τὸ τέρας, *miraculum*) nie był jedynym słowem używanym w *Historii mnichów*<sup>3</sup>, autor bowiem korzysta z wielu innych, co pokazuje choćby fragment, dotyczący abby Apollosa:

<sup>1</sup> Por. E. Wipszycka – R. Wiśniewski, *Wstęp*, w: *Historia mnichów w Egipcie*, tłum. E. Dąbrowska, ŻM 42, Kraków – Tyniec 2007, 26.

<sup>2</sup> Por. W. Harmless, *Chrześcijananie pustyni. Wprowadzenie do literatury wczesnego monastycyzmu*, tłum. M. Höffner, Kraków 2009, 333-334.

<sup>3</sup> Por. B. Ward, *Introduction*, w: *The Lives of the Desert Fathers. The Historia Monachorum in Aegypto*, transl. N. Russell, London 1980, 39

„Był sławny w Tebaidzie, dokonał wielu czynów (ἔργα μεγάλα [...] καὶ δυνάμεις πολλὰς), a Pan uczynił przez niego bardzo liczne znaki (σημεῖα τε πάμπολλα) i cuda [...]. Żył więc na pustyni w pobliżu miejsc zamieszkałych, w mocy Ducha czyniąc znaki i dokonując cudownych uzdrowień (σημεῖα τε καὶ ἰάσεις θαυμαστάς), których ogromu nikt nie był w stanie opisać, jak to usłyszeliśmy od kapłanów, którzy tam przebywali”<sup>4</sup>.

Autor wspomina o cudach, ale częściej używa określeń: „dzieła” (δυνάμεις), „znaki” (σημεῖα) i „niezwykłości” (θαύματα), a w łacińskim przekładzie Rufina odnajdujemy identyczne słownictwo: *virtutes, signa, prodigia*<sup>5</sup>. Ten fragment zwraca uwagę na to, iż nie natura czy przekraczanie jej praw było najważniejsze, ale moc, dzięki której mnich mógł to uczynić. Abba Apollos stał się znany nie ze względu na swoje dzieła, ale przez to, iż moc Boża mogła ujawnić się w jego życiu. Dzieła te bowiem były znakami Boskiej obecności, „mocy Ducha”<sup>6</sup>. Tak podsumowuje to autor *Historii mnichów w Egipcie*: „Ojcowie Pustyni aż do dziś dnia wskrzeszają umarłych i chodzą po wodzie, jak Piotr. Wszystko, czego Zbawiciel dokonał przez świętych, dokonuje teraz przez nich”<sup>7</sup>.

Niezwykłe wydarzenia zatem były znakami Bożymi, podobnie jak za czasów biblijnych. Mamy kilka przykładów takich cudownych wydarzeń nawiązujących do Pisma Świętego. Jednym z nich jest opowieść o abbie Apollosie. Gdy pewnego razu w Tebaidzie zapanował wielki głód i ludzie przychodzili szukać pomocy do abba Apollosa, a sytuacja stała się wręcz dramatyczna, ów mnich nakazał, aby wyniesiono ostatnie trzy kosze chleba należące do wspólnoty, a następnie zapewnił wszystkich, że Pan będzie napełniał te kosze w czasie trwania głodu. Przez następne trzy miesiące chleb z koszy wystarczał dla wyżywienia potrzebujących. Wówczas do abby Apollosa przyszedł szatan i powiedział:

„«Czy ty jesteś Eliaszem, albo innym z proroków albo apostołów, że ośmielasz się robić takie rzeczy?» On zaś mu odpowiedział: «Jak to? Czyż święci prorocy i apostołowie, którzy przekazali nam moc takich czynów, nie byli ludźmi? Bóg może zawsze dokonywać takich rzeczy i nic nie jest dla Niego niemożliwe»”<sup>8</sup>.

Inny jeszcze fragment opowiada, jak abba Apollos i jego towarzysze zostali uwolnieni z więzienia przez anioła trzymającego pochodnię, co nawiązuje do

<sup>4</sup> *Historia monachorum in Aegypto* (versio graeca) VIII 2 i 7, ed. A.J. Festugière, Bruxelles 1971, 47 i 49, tłum. E. Dąbrowska, ŻM 42, 84-85.

<sup>5</sup> Por. Ward, *Introduction*, w: *The Lives of the Desert Fathers*, s. 39.

<sup>6</sup> Por. Harmless, *Chrześcijanie pustyni*, s. 335.

<sup>7</sup> *Historia monachorum in Aegypto*. Epilogus 2, ed. Festugière, s. 135, ŻM 42, 144.

<sup>8</sup> Tamże VIII 44-47, ed. Festugière, s. 64-65, ŻM 42, 93-94.

rozerwania kajdan Piotra<sup>9</sup>. Kolejne wydarzenie opisane w *Historii mnichów*, to zatrzymanie zachodu słońca przez abbe Paternutiusa: ten trwający kilka godzin zachód słońca miał być echem niezwyklego czynu Gedeona opisanego w Księdze Sędziów<sup>10</sup>. Dla autora *Historii mnichów*, cuda dokonywane przez Boga w czasach biblijnych, zostały przypomniane i uaktualnione w czasach mnichów, tyle że tym razem Bóg posługiwał się nie prorokami i apostołami, lecz mnichami.

Wydarzenia opisane w *Historii mnichów* jako „znaki” i „cudowne czyny” można podzielić na cztery podstawowe kategorie: dary proroctwa i przewidywania przyszłości, sny i wizje, uzdrowienia oraz cuda związane z naturą. Dodajmy jeszcze, że czytając opisy „cudownych wydarzeń”, zawsze trzeba mieć na względzie specyfikę starożytnego świata, który najpierw pytał: „w jakim celu autor przytoczył takie zdarzenia?”, a dopiero później zastanawiał się, „w jaki sposób to zrobił?”.

**1. Dar proroctwa i przewidywania przyszłości.** Zajmijmy się najpierw darem proroctwa i przewidywania przyszłości. Nikt nie ucieleśniał charyzmatu profetycznego w *Historii mnichów w Egipcie* lepiej, niż Jan z Lykopolis. Relacje o nim znaleźć możemy także u Palladiusza, Ewagriusza, Kasjana, czy też w *Apoftegmatach*. Jan z Lykopolis jest tematem pierwszego i najdłuższego rozdziału w *Historii mnichów*, stanowiącego prawie jedną piątą całego tekstu. Autor podsumowuje profetyczne zdolności Jana w ten oto sposób:

„Takie cuda czynił wobec tych, którzy do niego przychodzili z innych krajów. Swoim współobywatelom, którzy często przybywali do niego z własnymi potrzebami, wyjaśniał i przepowiadał przyszłość i mówił, co kto zrobił potajemnie. Przepowiadał wylewy Nilu i mówił, jakie będą urodzaje. Wyjawiał także, czym groził im Bóg i doprowadzał winnych do przyznania się”<sup>11</sup>.

*Historia mnichów* odnotowuje, że Jan użył także swoich profetycznych zdolności, by m.in. przepowiedzieć zwycięstwo cesarza Teodozjusza nad uzurpatorem Eugeniuszem w roku 394; Jan doradził również rzymskiemu generałowi, by ten nie obawiał się najeźdźców z Etiopii, mimo że rzymska armia była zdecydowanie mniej liczna<sup>12</sup>.

W *Historii mnichów* mamy jeszcze inny opis samego autora o Janowym darze widzenia przyszłości. Autor zaznaczył, że kiedy on i jego sześcioro przyjaciół spotkali Jana, ten ich przywitał serdecznie i zapytał, czy któryś z nich jest duchownym. Kiedy wszyscy zaprzeczali, Jan wskazał na jednego z nich, że był diakonem, choć mnich ukrywał to nawet przed swoimi towarzyszami.

<sup>9</sup> Por. tamże VIII 10.

<sup>10</sup> Por. tamże X 12-14.

<sup>11</sup> Tamże I 11, ed. Festugière, s. 12, ŻM 42, 61.

<sup>12</sup> Por. tamże I 1-2.

Jan chwycił jego rękę, ucałował i napomniał go:

„Nie zaprzeczaj łasce Bożej dziecko i nie kłam wymawiając się daru Chrystusa. Kłamstwo jest dla nas czymś obcym czy to w małej, czy w dużej rzeczy”<sup>13</sup>.

Następnie mnisi pomodlili się razem i Jan wygłosił długą mowę na temat życia ascetycznego.

Dar proroctwa i przewidywania przyszłości posiadali również inni bohaterzy *Historii mnichów*, tacy jak abba Teon, nazywany prorokiem<sup>14</sup>, czy abba Eulogiusz, posiadający dar czytania w duszach swych uczniów, na przykład wtedy, gdy zamierzali przyjąć Komunię, aby rozpoznać, czy byli tego godni<sup>15</sup>. Autor *Historii mnichów* opisując te wydarzenia, nie miał na celu przedstawienia daru proroctwa i przewidywania przyszłości jako pewnego triku magicznego, czy jasnowidztwa, ale jako daru wglądu i przenikliwości otrzymanego dzięki łasce w celu podkreślenia działania Bożej Opatrzności<sup>16</sup>.

**2. Sny i wizje.** Następnie w *Historii mnichów* znajdujemy wiele opisów różnych snów i wizji. Od razu trzeba jednak zaznaczyć, iż mnisi podchodzili do snów z wielką ostrożnością. Świadomość, że demony mogą używać snów i wizji do swoich celów, czyniła mnichów bardziej uważnych i nieufnych co do prywatnych objawień. Abba Jan tak oto pouczał swoich uczniów:

„Nie bądźcie zwodzeni przez demony, które wzbudzają zjawy, ale jeśli ktoś przyjdzie do was, czy to brat, czy przyjaciel, czy siostra, czy kobieta [...] najpierw podnieście ręce do modlitwy, a jeśli to zjawia, to ucieknie od was”<sup>17</sup>.

Z drugiej jednak strony sny były niekiedy momentami przełomowymi w życiu mnicha. W *Historii mnichów* mamy wiele takich przykładów: abba Or czy abba Apollos w snach spotykają aniołów<sup>18</sup>, czy słyszą głos Boga<sup>19</sup>, który wzywa ich do służenia braciom. Nawrócenie Patermutiusa i rozpoczęcie życia monastycznego jest klasyczną formą takiego snu:

„Kiedyś w nocy [Patermutius] postanowił obrabować pustelnię pewnej dziewicy. Dostał się sposobem na dom, a że nie wiedział, jak się dostać do izby, ani jak się znów wycofać, pozostał na dachu i rozmyślał aż do rana. Gdy się trochę zdrzemnął, zobaczył kogoś podobnego do króla, który mówił do niego we śnie: «Na jawie przestań się troszczyć o groby, mając w głowie małe kra-

<sup>13</sup> Tamże I 15, ed. Festugière, s. 15, ŻM 42, 62.

<sup>14</sup> Por. tamże VI 1.

<sup>15</sup> Por. tamże XVI 2.

<sup>16</sup> Por. Ward, *Introduction*, w: *The Lives of the Desert Fathers*, s. 41.

<sup>17</sup> *Historia monachorum in Aegypto* I 59-60, ed. Festugière, s. 33, ŻM 42, 72-73.

<sup>18</sup> Por. tamże II 4.

<sup>19</sup> Por. tamże VIII 3.

dzieże. Jeśli chcesz zmienić sposób życia na cnotliwy i wstąpić do anielskiego wojska, otrzymasz ode mnie moc»<sup>20</sup>.

Sny i wizje były zatem ważnym momentem na drodze do nawrócenia, a także jak pokazuje przykład abby Pafnucego, w dalszym ćwiczeniu się w ascezie<sup>21</sup>. Abba Pafnucy bowiem prosił Boga o wskazanie, kto mu dorównał lub go przewyższył w osiągnięciu ascezy, i dowiedział się od anioła, że równy mu był pewien fletnista, zresztą były rozbójnik, gdyż bardziej przyznawał się do grzechów niż do zasług. Mnisi cieszyli się także, jak zauważymy, zażyłością ze światem aniołów. Na przykład w początkowej fazie swego mniszego życia abba Apollos mieszkał w jaskini położonej na pustyni, gdzie każdego dnia jadł pożywienie w cudowny sposób przynoszone przez anioła, podobnie zresztą, jak abba Anuf, który twierdził, że anioł karmił go niebiańskim pokarmem<sup>22</sup>. Motyw wizji anielskich był zrozumiały, ponieważ jak postrzegał to autor dzieła, mnisi wiedli anielskie życie, naśladowując Boga naszego Zbawcę<sup>23</sup>.

**3. Cudowne uzdrowienia.** Trzecia forma „niezwykłych znaków” obecna w *Historii mnichów* to uzdrowienia. Spotykamy bowiem w tym dziele liczne opowieści o mnichach, którzy stali się sławnymi uzdrowicielami: abba Jan z Lykopolis rozdawał uzdrawiającą oliwę do namaszczenia chorych<sup>24</sup>, abba Eliasz i Or uzdrawiali tłumy<sup>25</sup>, abba Theon wyciągał rękę przez okno, którą kładł na chorych i uzdrawiał<sup>26</sup>. W tych opowieściach autor manifestuje nie tyle moc i siłę samego mnicha, ale przede wszystkim potęgę działania Boga Stwórcy.

Cudowne uzdrowienia oprócz manifestowania mocy Bożej, mają również na celu nawrócenie tych, którzy przyprowadzali chorych. W *Historii mnichów* mamy opisany taki oto przypadek: czarownik rzucił urok na młodą dziewczę i zamienił ją w kłacz. Rodzice przyprowadzili ją do abby Makarego Egipcjanina, który zamknął ją na siedem dni, a sam przez cały czas się modlił. Siódmego dnia wraz z rodzicami poszedł do zakłętej dziewczyny, całą namaścił oliwą i odmówił modlitwę. W tym momencie dziewczica powróciła do ludzkiej postaci<sup>27</sup>. W wersji łacińskiej Rufina, abba Makary pokazał, że tak naprawdę kobieta nie została zamieniona w kłacz, a czar rzucony przez czarownika nie działał na kobietę, ale na wszystkich, którzy na nią patrzyli<sup>28</sup>.

<sup>20</sup> Tamże X, 4, ŻM 42, 101-102.

<sup>21</sup> Por. tamże XIV 2-24, ed. Festugière, s. 102-110, ŻM 42, 118-122.

<sup>22</sup> Por. tamże VIII 5-6 i XI 5.

<sup>23</sup> Por. tamże Prologus 5.

<sup>24</sup> Por. tamże I 12.

<sup>25</sup> Por. tamże VII 2 i II 6.

<sup>26</sup> Por. tamże VI 1.

<sup>27</sup> Por. tamże XXI 17.

<sup>28</sup> Por. *Historia monachorum in Aegypto* (versio latina) XXVIII 3, 1-4, PL 21, 451, ŻM 42, 254.

W innym przypadku opisuje zdarzenie, kiedy przyniesiono do abby Amuna związane łańcuchem dziecko, które ugryzione przez psa zachorowało na wściekliznę. Abba Amun zobaczył rodziców dziecka i rzekł:

„Dlaczego mi się naprzykrzacie, ludzie? Proście o coś, co przekracza moją zasługę, pomoc sami zaś macie w swoich rękach. Oddajcie wdowie byka, którego potajemnie zabiliście, a dziecko wasze wyzdrowieje”<sup>29</sup>.

Kiedy rodzice uczynili to, dopiero wtedy modlitwa abby Amuna sprawiła, że dziecko wyzdrowiało. Podobnie przypadek pogan unieruchomionych przez mnichów w trakcie sprawowania pogańskiego kultu; zostali dopiero uwolnieni z niewidzialnych więzów po przyrzeczeniu, że nawrócą się na chrześcijaństwo<sup>30</sup>. Skuteczność cudu zatem wymagała od dotkniętych różnorodną chorobą natychmiastowej reakcji nawrócenia się ku Bogu i zmiany życia.

**4. Cuda związane z naturą.** *Historia mnichów* opowiada też często o wydarzeniach, które w naszych oczach są niczym innym jak pogwałceniem naturalnego porządku. Na przykład pewnego dnia abba Patermutius powstrzymał zachód słońca<sup>31</sup>. Inni mnisi podobno wstrzymywali nurty rzek i przekraczali Nil suchą stopą – prawie tak, jak Izraelici przechodzący przez Morze Czerwone<sup>32</sup>. W sferze cudownych zjawisk mieszczą się także relacje między mnichami a zwierzętami, które z ufnością szukają pomocy u braci (jak hiena prosząca abbe Makarego o pomoc dla swych pozbawionych wzroku szczeniaków<sup>33</sup>, czy krokodyl transportujący abbe Hellesa na drugą stronę wody<sup>34</sup>). Cudowna też była zdolność stawiania czoła bardzo niebezpiecznym zwierzętom, jak hipopotam pokonany przez łagodnego abbe Besę<sup>35</sup> lub wielki wąż zabijający wiele zwierząt w opowieści o abbie Amunie<sup>36</sup>. Takie historie były przeblyskiem odkupionego kosmosu. Śmiertelnie groźne zwierzęta nie miały już przerażać ludzi, ale raczej, jak powiedział abba Amun złodziejom wystraszonemu widokiem pilnujących węży: „one, dzięki Bogu, są posłuszne naszej woli”<sup>37</sup>. Dzięki świętości mnichów przepaść między światem ludzkim a światem zwierzęcym, która powstała z powodu grzechu Adama, zniknęła. Autor uczynił z mnichów symbol ludzkości, odnowionej w pełni w Chrystusie. Nie były to zatem cuda ingerujące w naturę, lecz opowieści, które mówiły o „odzyskanym raj”<sup>38</sup>.

<sup>29</sup> *Historia monachorum in Aegypto* XXII 3, ed. Festugière, s. 129, ŻM 42, 137.

<sup>30</sup> Por. tamże VIII 24-29.

<sup>31</sup> Por. tamże X 12-14.

<sup>32</sup> Por. tamże Prologus 9.

<sup>33</sup> Por. tamże XXI 15-16.

<sup>34</sup> Por. tamże XII 6-7.

<sup>35</sup> Por. tamże IV 3.

<sup>36</sup> Por. tamże IX 8-10.

<sup>37</sup> Por. tamże IX 5-7.

<sup>38</sup> Por. Ward, *Introduction*, w: *The Lives Of The Desert Fathers*, s. 43-44.

\*\*\*

Kiedy dziś czytamy te opowieści, wzruszeni ich idylliczną naturą i rozba-  
wieni kontekstem, trudno nam w nie uwierzyć, nawet jeśli nie jesteśmy nasta-  
wieni sceptycznie do tych cudów, tak jak choćby Derwas Chitty, który ocenił  
autora tego dzieła jako „wyjątkowo naiwnego”<sup>39</sup>. Musimy jednak pamiętać,  
że w starożytności w rzeczywistość cudów wierzyli wszyscy (nawet poganie),  
ludzie wykształceni i prostaczkowie, także ci, którzy je tworzyli w oparciu  
o gotowe schematy. Sednem zrozumienia tekstu było to, co autor podkreślił  
w prologu, podstawowe teologiczne przekonanie:

„że i teraz Zbawiciel dokonuje swych dzieł przez ludzi, jak działał przez pro-  
roków i apostołów. Bo on jest Panem teraz i zawsze, który czyni wszystko we  
wszystkich”<sup>40</sup>.

Przekonanie to wpływało na kształt tworzonych portretów: cuda epoki biblij-  
nej nie skończyły się, lecz nadal z tą samą siłą oddziaływały w monastycznej  
teraźniejszości<sup>41</sup>. W pewnym sensie mnisi byli ikonami wcielonego Chrystu-  
sa<sup>42</sup>. Jak stwierdził pięknie w prologu sam autor:

„Naprawdę oglądałem ukryty w ludzkich naczyniach skarb Boga”<sup>43</sup>.

Były to więc opowieści o obecności Boga w człowieku, o Bożej mocy i po-  
tędze objawiającej się przez kruche naczynia ludzkich ciał. Tak liczne opi-  
sy cudów wyrażały z jednej strony wszechmoc i wielkość Boga, a z drugiej  
uświadamiały, jak wielki skarb posiada każdy człowiek miłujący Boga. Aby  
zrozumieć znaczenie cudów w *Historii mnichów*, trzeba nieustannie pamiętać,  
że celem autora była także pochwała wielkich, heroiczych cnót mnichów  
egipskich. Motyw naśladowania ich życia pojawiał się dopiero na drugim pla-  
nie, nawet pobożnym mnichom trudno było aspirować do osiągnięcia wyżyn,  
na jakie wspięli się tamci. Właśnie dlatego autor niewiele mówił o trudzie  
prowadzenia ascezy, ale przedstawiał atmosferę radości ze zwycięstwa mona-  
stycznych bohaterów; przeświadczenie, że mnisi żyli już tu na ziemi, na spo-  
sób aniołów<sup>44</sup>. W rzeczy samej mnisi byli właśnie strażnikami wszechświata:  
„jest jasne, że świat istnieje dzięki nim i dzięki nim życie ludzkie trwa, za-  
chowując jakąś wartość w oczach Boga”<sup>45</sup>. Trudno sobie wyobrazić bardziej  
wznioślejszego podkreślenia wartości życia monastycznego.

<sup>39</sup> Por. D.J. Chitty, *A pustynia stała się miastem*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 45, Kraków – Tyniec 2008, 114.

<sup>40</sup> *Historia monachorum in Aegypto*. Prologus 13, ed. Festugière, s. 8-9, ŻM 42, 58.

<sup>41</sup> Por. Harmless, *Chrześcijanie Pustyni*, s. 343.

<sup>42</sup> Por. Ward, *Introduction*, w: *The Lives of the Desert Fathers*, s. 42.

<sup>43</sup> *Historia monachorum in Aegypto*. Prologus 3, ed. Festugière, s. 6, ŻM 42, 56.

<sup>44</sup> Por. Wipszycka – Wiśniewski, *Wstęp*, w: *Historia mnichów w Egipcie*, ŻM 42, 19.

<sup>45</sup> *Historia monachorum in Aegypto*. Prologus 9, ed. Festugière, s. 8, ŻM 42, 57.

SENSES OF WONDER IN THE *HISTORIA MONACHORUM*

(Summary)

The *Historia Monachorum* contains material which is instructive for social life in fourth century Egypt, for monasticism in its exterior aspects in Egypt, and for the spiritual and moral approach of visitors to Egypt in recording the account of the lives of the monks. One of the elements in the whole literature of early monasticism which is perhaps especially unfamiliar to the modern reader is the account it gives of miracles. There are in the *Historia Monachorum* the miracles of clairvoyance; the miracles of healing; miraculous dreams and visions; and 'nature' miracles. These events are not seen primarily as *mirabilia*, as things to be wondered at for their strangeness, as being contrary to the course of nature. There are signs, and signs of the power of God. There are, moreover, signs that God is working as strongly now as he did among the prophets and apostles. They illustrate the *virtus* of the monks, and place them directly in the line of the biblical revelation of the power of God.